

S ygn. akt VI ACa 152/22

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 grudnia 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

przewodniczący - sędzia Ksenia Sobolewska – Filcek

protokolant: Katarzyna Wolszczak

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa P. S.

przeciwko (...) Bank (...) S.A. w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 4 listopada 2021 r.,

sygn. akt XXVIII C 2797/21

zmienia zaskarżony wyrok częściowo w ten sposób, że w punktach drugim i trzecim odsetki ustawowe za opóźnienie od zasądzonych kwot zasądza od pozwanego na rzecz powoda od dnia 22 października 2022 r. do dnia zapłaty i oddala powództwo w zakresie roszczeń odsetkowych:

- od kwoty 62.289,08 zł (sześćdziesiąt dwa tysiące dwieście osiemdziesiąt dziewięć złotych osiem groszy) za okres od 9 czerwca 2020 r. do 21 października 2022 r.;

- od kwoty 38.099,69 zł (trzydzieści osiem tysięcy dziewięćdziesiąt dziewięć złotych sześćdziesiąt dziewięć groszy) za okres od 10 czerwca 2021 r. do 21 października 2022 r.;

- od kwoty 37.705,41 (trzydzieści siedem tysięcy siedemset pięć franków szwajcarskich czterdzieści jeden centymów) za okres od 10 czerwca 2021 r. do 21 października 2022 r.;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki 8.100,00 zł (osiem tysięcy sto złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sygn. akt VI ACa 152/22**

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 27 września 2019 r., zmodyfikowanym pismem z 4 maja 2021 r. powód - P. S. wniósł o:

ustalenie nieważności umowy kredytu z dnia 1 sierpnia 2008 r. nr (...) \ (...) zawartej pomiędzy nim, a z pozwanym (...) Bank (...) S.A. w W.;

zasądzenie od pozwanego 100.388,77 zł oraz 37.705,41 (...) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie – od kwoty 62.289,08 zł od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty, a w pozostałej części - od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pisma modyfikującego powództwo, do dnia zapłaty – tytułem dokonania wzajemnych rozliczeń powstałych na skutek ustalenia nieważności ww. umowy.

W ramach żądania ewentualnego powód domagał się zasądzenia na jego rzecz od pozwanego 86.632,37 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty, tytułem zwrotu nadpłaty powstałej wskutek uznania niektórych postanowień ww. umowy za abuzywne, a w konsekwencji niewiążące powoda.

W każdym przypadku, powód domagał się od pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Pozwany (...) Bank (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości - również w zmodyfikowanym zakresie - i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

**Zaskarżonym wyrokiem** sąd okręgowy: ustalił nieważność spornej umowy (pkt 1); zasądził od pozwanego na rzecz powoda: 100.388,77 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej za opóźnienie liczonymi:

a) od kwoty 62.289,08 zł - od 9 czerwca 2020 r. do dnia zapłaty,

b) od kwoty 38.099,69 zł – od 10 czerwca 2021 r. do dnia zapłaty (pkt 2);

a także 37.705,41 (...) wraz z odsetkami w wysokości ustawowej za opóźnienie liczonymi od 10 czerwca 2021 r. do dnia zapłaty (pkt 3); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 4) oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda koszty procesu w całości, pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu (pkt 5).

Orzeczenie to zapadło w dniu 4 listopada 2021 r. na posiedzeniu niejawnym, na podstawie art. 15zsz<sup>1</sup> ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U.2020.1842 t.j. z póź zm), w oparciu o następując ustalenia faktyczne i ich ocenę prawną:

W dniu 15 lipca 2008 r. powód złożył w placówce pozwanego Banku wnioski o udzielenie kredytu w kwocie 140 000 zł, na 360 miesięcy, z przeznaczeniem na sfinansowanie nabycia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu oraz jego wykończenie. Jako walutę kredytu wskazał (...). W dacie składania wniosku był zatrudniony na podstawie umowy o pracę, miał średnie wykształcenie i nie prowadził działalności gospodarczej.

Przy składaniu wniosku powód podpisał oświadczenie, przedstawione przez pozwanego, o zapoznaniu się z ryzykiem kursowym.

W dniu 1 sierpnia 2008 r. powód oraz (...) Bank (...) S.A. w W. zawarli umowę nr (...) \ (...) o kredyt denominowany w walucie obcej, mocą której Bank udzielił powodowi kredytu w kwocie 73.610 (...) na okres 30 lat, z przeznaczeniem na zakup i remont nieruchomości opisanej w umowie.

W ust. 30 umowy wskazano, że kredyt oprocentowany jest według zmiennej stopy procentowej wynoszącej w dniu zawarcia umowy 5,16 %. Zmienna stopa procentowa ustala była jako suma wartości stopy referencyjnej (...) dla (...) oraz marży podstawowej Banku w wysokości 1,2 p.p., stałej w całym okresie kredytowania. Dodatkowo, do czasu ustanowienia na kredytowanej nieruchomości hipoteki zabezpieczającej spłatę kredytu marża podstawowa była podwyższona o kolejne 1,2 p.p.

Zgodnie z ust. 28 i 29 umowy, kredyt miał być wypłacony jednorazowo na rachunek zbywcy kredytowanej nieruchomości, w złotych polskich (ust. 3.2.3 regulaminu stanowiącej załącznik nr 5 do umowy). Przy wypłacie Bank miał dokonać przewalutowania według obowiązującego w nim kursu, na podstawie tabeli kursów, właściwego dla danego rodzaju transakcji. Kredytobiorca miał możliwość złożenia dyspozycji wypłaty kredytu w innej walucie, niż złoty, za zgodą Banku.

W pkt. 2.3.1 umowy ustalono, że spłata kredytu będzie dokonywana w złotych polskich, poprzez obciążenie przez Bank rachunku kredytobiorcy, w wysokości stanowiącej równowartość zobowiązania wyrażonego w walucie waloryzacji. Kwota w złotych ustalana była na podstawie kursu sprzedaży waluty obcej, obowiązującego w Banku na podstawie tabeli kursów, na dwa dni robocze przed datą wymagalności każdej należności.

Umowa zawierała oświadczenie kredytobiorcy o zapoznaniu się z ryzykiem kursowym i ryzykiem zmiennej stopy procentowej – oświadczył on, że jest świadomy, iż zarówno kurs waluty denominacji, jak i wysokość zmiennej stopy procentowej, mogą ulec niekorzystnym zmianom, co będzie miało przełożenie na wysokość rat kredytu.

Immamentną częścią umowy był regulamin. Ani w umowie, ani w regulaminie, nie wskazano sposobu przeliczenia waluty denominacji przy wypłacie, ani sposobu ustalania kursów walut obowiązujących w bankowej tabeli kursów.

W dniu 5 lutego 2014 r. strony zawarły aneks nr (...), przewidujący zmianę w zakresie sposobu dokonywania spłaty rat kredytu - od zawarcia aneksu miała być dokonywana w walucie denominacji (...). Ponadto aneks wprowadzał zmiany w zakresie postanowień regulujących wcześniejszą spłatę kredytu oraz bardziej precyzyjny i obiektywny sposób ustalania kursów wymiany walut obowiązujących w tabeli kursów banku.

W dniu 29 grudnia 2014 r. strony zawarły kolejny aneks zmieniający hipotekę stanowiącą zabezpieczenie kredytu.

Kredyt został przeznaczony na zakup ograniczonego prawa rzeczowego, jakim jest spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu i na remont nieruchomości, której to prawo dotyczyło. Powód zawierając powyższą umowę miał status konsumenta.

Od daty zawarcia umowy kurs (...) znacznie wzrósł (na datę zamknięcia rozprawy kurs wynosił ok. 4,3 zł), co spowodowało wzrost rat i salda zadłużenia.

W wykonaniu umowy powód uiścił na rzecz pozwanego łącznie 100.388,77 zł i 37.705,41 (...), co nie było sporne w tej sprawie.

Powyższych ustaleń sąd okręgowy dokonał na podstawie dowodów z niekwestionowanych przez strony dokumentów prywatnych, które zostały przedstawione w należytym uwierzytelnieniu w kserokopiach (wniosek - k. 155-156v, oświadczenie - k. 151, umowa kredytu - k. 158-163, regulamin - k. 168-183, regulamin [załącznik nr 5] - k. 38-41, aneks nr (...) - k. 185-186, aneks nr (...) - k. 187, zaświadczenie banku - k. 329-333, historia operacji bankowych - 334).

Sąd okręgowy uznał, że pozostałe dowody zostały zgłoszone na okoliczności wykazane zgodnie z twierdzeniami wnioskującej strony lub nieistotne dla sprawy, co uzasadniało ich pominięcie.

W ocenie sądu okręgowego, wniesione przez powoda powództwo główne zasługiwało na uwzględnienie, przez co nie było podstaw do oceny żądań powództwa ewentualnego.

Swoje roszczenie powód oparł na zarzucie nieważności umowy kredytowej. W tym zakresie, w pierwszej kolejności sąd okręgowy uznał, że kwestionowana umowa nie sprzeciwia się art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, jak również nie była sprzeczna z obowiązującym do stycznia 2009 r. art. 358 § 1 k.c., ani z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.).

Jednak, zdaniem sądu okręgowego, postanowienia spornej umowy, opisane w pozwie, a wprowadzające do niej mechanizm denominacji – dopuszczalny co do zasady - są sprzeczne z art. 353<sup>1</sup> k.c., a przez to nieważne w świetle art.

58 § 1 k.c. Zaś bez zakwestionowanych postanowień, umowa kredytu nie zostałaby zawarta w ogóle, względnie strony zawarłyby ją na innych warunkach. To oznacza, że umowę należało uznać za nieważną w całości.

Sąd okręgowy ocenił stanowiska stron także pod kątem dalszych zarzutów, w szczególności w zakresie prowadzącym do nieważności umowy i uznał, że zawarte w niej postanowienia określające sposoby wyliczenia kwoty kredytu podlegającej spłacie i wysokości rat kredytu, są abuzywne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.

Uzasadniając powyższą ocenę sąd okręgowy stwierdził, że:

- powód – zawierając przedmiotową umowę – działał w charakterze konsumenta (art. 22<sup>1</sup> k.c.);
- sporne postanowienia – określające mechanizm denominacji - jako element wzorca umownego, nie były z powodem uzgadniane indywidualnie przed zawarciem umowy;
- klauzula denominacyjna (w tym postanowienia dotyczące przeliczania kwoty kredytu w PLN na walutę obcą) określa podstawowe świadczenia stron w ramach zawartej umowy;
- wobec niewypełnienia przez Bank obowiązku informacyjnego w zakresie ryzyka kursowego, w sposób wymagany przez art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. wykładany zgodnie z orzeczeniami TSUE, a w szczególności z wyrokiem C-186/16, klauzulę tę należy uznać za niejednoznaczną - może więc ona podlegać kontroli, nawet jako świadczenie główne;
- klauzula denominacyjna spełnia też pozostałe przesłanki abuzywności, tj. jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta z uwagi na asymetryczne rozłożenie ryzyka kursowego i przyznanie Bankowi uprawnienia do swobodnego modyfikowania świadczenia kredytobiorcy.

Sąd okręgowy stwierdził też, że nie ma znaczenia to, w jaki sposób umowa była wykonywana przez strony. Istotne jest jedynie, że jej postanowienia dawały przedsiębiorcy swobodę w wyznaczaniu kursu waluty na potrzeby wykonywania umowy, a w konsekwencji – wysokości zobowiązań konsumenta.

W przekonaniu sądu I instancji nieuczciwego mechanizmu denominacji nie sanuje zawarcie aneksu nr (...), w praktyce pozwalającego na spłatę kredytu bezpośrednio w walucie. Skuteczne usunięcie klauzul abuzywnych w drodze czynności prawnej pomiędzy konsumentem, a przedsiębiorcą, wymaga bowiem wyraźnego wskazania, że jej zawarcie ma na celu wyeliminowanie tego rodzaju postanowień z umowy, z podkreśleniem niedozwolonego charakteru tych postanowień. Tego zaś nie ma w treści aneksu zawartego przez strony w niniejszej sprawie, a tym samym był on w tym przedmiocie bezskuteczny.

Sąd okręgowy stwierdził też, że zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. niedozwolone postanowienie umowne nie wiąże konsumenta ex tunc i ex lege, ale zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. nie skutkuje to automatyczną nieważnością całej umowy, gdyż strony są związane umową w pozostałym zakresie, przy czym - zgodnie z art. 6 ust.1 Dyrektywy 93/13 - o ile jest to prawnie możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków zgodnie z zasadami prawa krajowego. Zdaniem sądu okręgowego po usunięciu klauzuli denominacyjnej dalsze trwanie umowy jest jednak niemożliwe ze względu na:

zakaz zastosowania stawki (...) w odniesieniu do wierzytelności wyrażonych w złotych,

sprzeczność tak powstałej umowy z naturą umowy kredytu denominowanego,

wątpliwości co do zakresu konsensu stron w zawieranej umowie.

Wszystko to prowadzi do wniosku, że sporna umowa jest nieważna.

Następnie sąd okręgowy ocenił żądania główne pozwu i uznał, że:

Roszczenie o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu jest uzasadnione, bowiem strona powodowa wykazała interes prawny w ustaleniu w rozumieniu art. 189 k.p.c., pomimo równoczesnego zgłoszenia roszczenia o zapłatę. Zawarta pomiędzy stronami umowa kredytowa wygenerowała długoterminowy stosunek prawny, który nie został dotychczas wykonany w całości. Ewentualne uwzględnienie roszczeń kredytobiorcy o zapłatę (zwrot) należności spełnionych dotychczas na rzecz Banku nie reguluje w sposób definitywny wzajemnych relacji stron. Dopiero stwierdzenie nieważności umowy (ustalenie nieistnienia stosunku prawnego) przesądza w sposób ostateczny o braku obowiązku kredytobiorcy spełniania na rzecz Banku świadczeń w przyszłości, a więc o zezwoleniu na zaprzestanie spłaty kolejnych rat kredytu. Ustalające orzeczenie sądu znosi więc wątpliwości stron i zapobiega dalszemu sporowi o roszczenia Banku wynikające z umowy.

Sformułowane przez powoda żądanie zapłaty jest uzasadnione w świetle art. 410 § 2 k.c. ponieważ, w związku z nieistnieniem zobowiązania, świadczenie spełnione przez niego w wykonaniu spornej umowy podlega zwrotowi w całości. Przy czym, wysokość kwot dochodzonych pozwem została szczegółowo wyjaśniona w piśmie powoda z 11 sierpnia 2021 r. i pokrywa się z kwotą wskazaną przez pozwanego w piśmie z 18 sierpnia 2021 r. Przy czym, oprócz rat kapitałowo-odsetkowych powód dochodził również zwrotu innych sum wskazanych w piśmie z 11 sierpnia 2021 r., które wynikają z wystawionego przez pozwanego zaświadczenia i nie były kwestionowane.

Sąd okręgowy nie podzielił podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczeń powoda. Przyjął bowiem, że termin przedawnienia najwcześniej może biec od chwili, gdy strona powodowa dowiedziała się, że w umowie kredytowej, którą zawarła, znajdują się klauzule abuzywne, które mogą skutkować jej nieważnością. W niniejszej sprawie nastąpiło to 13 czerwca 2019 r. (pismo z dnia 7 czerwca 2021 r. - k. 297), tj. w dniu, w którym powód zasięgnął u swojego pełnomocnika porady prawnej co do wyżej opisanych okoliczności. Termin przedawnienia zatem jeszcze nie upłynął.

Orzekając o żądaniu odsetkowym na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., sąd okręgowy miał na uwadze, że w niniejszej sprawie powód nie skierował do Banku wezwania do zapłaty przed wniesieniem pozwu. Zatem odsetki należały się powodowi od kwoty 62.289,08 zł, jako dochodzonej pierwotnym powództwem, od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, tj. 9 czerwca 2020 r., do dnia zapłaty, a od pozostałych kwot - od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pisma modyfikującego powództwo, tj. od dnia 10 czerwca 2021 r., do dnia zapłaty. Pozwany w dniu doręczenia mu pozwu i pisma rozszerzającego powództwo mógł bowiem zapoznać się z treścią pism powoda, a nie zaspakajając roszczeń od dnia następnego zaczął pozostawać w opóźnieniu

W rezultacie, powództwo podlegało oddaleniu tylko w zakresie żądania zasądzenia odsetek od dnia doręczenia w/w pism do dnia następnego po dniu ich doręczenia.

O kosztach procesu sąd okręgowy orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c., obciążając nimi przegrywającego pozwanego w całości, wobec przyjęcia, że powód uległ w swoim żądaniu jedynie w nieznacznej części.

**W apelacji** od powyższego wyroku pozwany (...) Bank (...) S.A. w W. zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo, zarzucił sądowi I instancji:

naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

1) art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie wszechstronnej oceny materiału dowodowego oraz dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią materiału dowodowego poprzez:

pominięcie, iż zgodnie z treścią umowy kwota kredytu mogła zostać powodowi wypłacona w walucie wskazanej w pkt 26 tabeli, tj. w (...), oraz że powód miał możliwość wypłaty oraz spłaty kredytu w (...), pomimo że z treści pkt. 26 umowy wynika, że pozwany udziela powodowi kredytu w walucie (...), natomiast z pkt 3.2.3. Regulaminu Produktowego - z którego treścią powód zapoznał się przed podpisaniem umowy - wynika, że wypłata kredytu może

nastąpić bezpośrednio w walucie (...), a z pkt. 2.3.1 umowy kredytu wynika, że od daty zawarcia umowy powód miał możliwość spłacania kredytu bezpośrednio w walucie (...);

ustalenie, iż na podstawie łączącego strony stosunku prawnego konstrukcja kredytu zakładała wypłacenie kredytu w złotych polskich i spłatę kredytu również w tej walucie, co świadczy o całkowitym niezrozumieniu przez sąd I instancji istoty łączącej strony umowy kredytu i błędnym utożsamianiu jej z umową o kredyt denominowany; zgodnie bowiem z treścią umowy kredytu, kredyt udzielany jest w walucie (...) i w tej walucie następuje spłata kredytu, a waluta (...) nie została przyjęta jedynie jako wskaźnik waloryzacji;

ustalenie, że kwota świadczenia (kredytu) nie została w umowie ustalona, podczas gdy kwota kredytu wyrażona w walucie (...) została wskazana w pkt. 25 umowy kredytu;

ustalenie, że postanowienia umowne, w tym postanowienie dotyczące wysokości kredytu w (...) oraz dotyczące sposobu wypłaty i spłaty kredytu nie zostały indywidualnie uzgodnione ze stroną powodową - pomimo że z przeprowadzonych dowodów z dokumentów, w szczególności z treści wniosku kredytowego i umowy kredytu wynika, że postanowienia dotyczące wysokości kredytu w (...), jak również sposobu wypłaty i spłaty kredytu i zastosowania do przeliczeń kursu pozwanego banku są wynikiem indywidualnego uzgodnienia stron;

ustalenie, że strony nie zawarłyby umowy kredytu nie zawierającej odesłania do tabeli kursowej pozwanego banku, podczas gdy z treści umowy kredytu wynika, iż dopuszczała ona zarówno możliwość wypłaty, jak i spłaty kredytu bezpośrednio w walucie (...), a zatem możliwe było nie tylko zawarcie, ale i funkcjonowanie tej umowy kredytu bez odesłania do tabeli kursowej pozwanego banku;

ustalenie, że powód nie został właściwie poinformowany o ryzyku walutowym, pomimo iż (i) w okresie składania przez stronę powodową wniosku kredytowego oraz zawarcia przez strony umowy kredytu, tzn. w 2008 r., żadne przepisy prawa krajowego o charakterze bezwzględnie obowiązującym nie nakładały na banki obowiązków informowania klientów o ryzyku kursowym związanym z zawieraniem kredytów walutowych, (ii) złożenia przez powoda: oświadczenia w treści umowy kredytu (§14 pkt 6) oraz oświadczenia dotyczącego ryzyka kursowego potwierdzającego świadomy wybór kredytu walutowego, z którym łączyło się przyjęcie przez powoda ryzyka walutowego, w którym powodowie potwierdzili, że zostali o tym ryzyku prawidłowo poinformowani;

ustalenie, jakoby pozwany miał dowolność oraz swobodę decyzyjną w zakresie ustalania kursów walut podczas gdy pozwany takiej możliwości nie miał - i to zarówno w dacie zawarcia umowy kredytu, jak i na etapie jej wykonania;

2) art. 235<sup>2</sup> § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie w postanowieniu z dnia 19 lipca 2021 r. wniosku dowodowego pozwanego o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka A. P., podczas gdy wniosek ten został sformułowany w pkt 2 petitum odpowiedzi na pozew i dotyczył okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności zmierzał do ustalenia (i) zasad oraz mechanizmów ustalania przez pozwanego banku kursu kupna oraz kursu sprzedaży (...), przyczyn stosowania tych kursów w umowie kredytu, (ii) ustalania przez pozwanego banku kursów (...) w oparciu o obiektywne kryteria rynkowe oraz czynniki ekonomiczne, (iii) rynkowego poziomu ustalanych przez pozwanego banku kursów (...), ich korelacji z kursami innych banków oraz kursem NBP, (iv) sposobu finansowania przez pozwanego banku udzielanych kredytów walutowych w (...), w tym kredytu udzielonego powodowi;

3) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 248 k.p.c. w zw. z art. 235<sup>2</sup> § 2 k.p.c. poprzez nierozpoznanie wniosku strony pozwanej o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadka K. P., podczas gdy wniosek ten został sformułowany w pkt 3 petitum odpowiedzi na pozew i dotyczył okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności zmierzał do ustalenia (i) zasad oraz mechanizmów ustalania przez pozwanego banku kursu kupna oraz kursu sprzedaży (...), przyczyn stosowania tych kursów w umowie kredytu, (ii) ustalania przez pozwanego banku kursów (...) w oparciu o obiektywne kryteria rynkowe oraz czynniki ekonomiczne, (iii) rynkowego poziomu ustalanych przez pozwanego banku kursów (...), ich korelacji z kursami innych banków oraz kursem NBP, (iv) sposobu finansowania przez pozwanego banku udzielanych kredytów walutowych w (...), w tym kredytu udzielonego powodowi;

4) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. w zw. z art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. poprzez pominięcie w postanowieniu z dnia 19 lipca 2021 r. wniosku dowodowego pozwanego o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron na okoliczności przez niego wskazane w pkt 4 odpowiedzi na pozew, w podczas gdy dowód był istotny dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności biorąc pod uwagę okoliczności wskazywane przez sąd w uzasadnieniu wyroku, w tym między innymi kwestię sposobu poinformowania strony powodowej o ryzyku kursowym i działaniu mechanizmu indeksacji oraz zrozumienia tej informacji przez stronę powodową, wykształcenia strony powodowej, indywidualnego uzgodnienia postanowień kwestionowanych w pozwie oraz rzekomo niewłaściwego wywiązywania się przez pozwanego z obowiązku poinformowania o ryzyku kursowym, a także służył wykazaniu innych faktów niż dowodzone zgromadzonymi w sprawie dokumentami.

Miało to wpływ na wynik sprawy, ponieważ skutkowało błędną oceną w zakresie istnienia przesłanek do stwierdzenia abuzywności spornych postanowień umownych na podstawie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.;

naruszenie prawa materialnego, tj.:

art. 65 k.c. oraz 56 k.c. poprzez dokonanie ustaleń co do treści umowy kredytu sprzecznych z ich jednoznacznymi i jasno sformułowanymi postanowieniami.

art. 189 k.p.c. poprzez przyjęcie, że stronie powodowej przysługuje interes prawny w ustaleniu nieważności umowy kredytu;

art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 58 § 1, 2 i 3 k.c. oraz art. 65 k.c. poprzez przyjęcie, że kwota kredytu nie została w umowie ustalona oraz że postanowienia umowne w zakresie przeliczenia kwoty wypłaty kredytu i jego spłat zostały ukształtowane w sprzeczności z naturą stosunku oraz zasadami równości kontraktowej, co prowadzi do jej nieważności - w sytuacji gdy w łączącej strony umowie kredytu zarówno kwota kredytu jak i wysokość rat zostały od samego początku ustalone wyłącznie w walucie (...), a zawarte w tej umowie odesłanie do kursów z tabeli kursowej pozwanego banku nie wpływa na wysokość kredytu, ani wysokość rat jego spłaty (tj. wartości ustalonych w (...)) i nie może zostać uznane ani za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego lub równowagi kontraktowej (a przez to nieważne), ani za prowadzące do nieważności całej umowy kredytu;

art. 58 § 1, 2 i 3 k.c. oraz art. 65 k.c. poprzez przyjęcie, że bez postanowień przewidujących odesłania do tabel kursowych pozwanego banku umowa kredytu nie zostałaby pomiędzy stronami zawarta - pomimo iż w łączącej strony umowie kredytu zarówno kwota kredytu jak i wysokość rat zostały od samego początku ustalone wyłącznie w walucie (...), zaś zawarte w tej umowie odesłanie do kursów z tabeli kursowej pozwanego banku nie wpływa na wysokość kwoty kredytu, ani rat jego spłaty (tj. wartości ustalonych w (...)), zaś skorzystanie przez strony umowy z tego odesłania nie było obligatoryjne (bank dopuszczał możliwość wypłaty i spłaty kredytu bezpośrednio w walucie (...)), a zatem nie zostało wykazane, jakoby bez tych postanowień umowa kredytu nie zostałaby zawarta, co miałyby skutkować upadkiem całej umowy kredytu przy przyjęciu nieważności ww. odesłania;

art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że kwestionowane postanowienia umowne nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i transparentny;

art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że umowa kredytu zawiera klauzule przeliczeniowe określające główne świadczenia stron - gdy tymczasem w łączącej strony umowie kredytu (inaczej, niż np. w przypadku kredytów indeksowanych, waloryzowanych do waluty (...)) kwota kredytu i wysokość rat spłaty zostały od samego początku wskazane przez strony w umowie kredytu wyłącznie w walucie (...) i są to postanowienia określające główne świadczenia stron, sformułowane jednoznacznie - natomiast zawarte w tej umowie odesłanie do kursów z tabeli kursowej pozwanego banku nie wpływa na wysokość kredytu, ani wysokość rat jego spłaty (tj. wartości ustalonych w (...)), a tym samym nie stanowi postanowień określających główne świadczenie stron;

art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że kwestionowane przez powoda postanowienia umowne rażąco naruszają interesy konsumenta, są sprzeczne z dobrymi obyczajami i stanowią niedozwolone postanowienia umowne;

art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. oraz art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez przyjęcie, że w konsekwencji stwierdzenia niedozwolonego charakteru postanowień umownych uznanych przez sąd I instancji za abuzywne, umowa kredytu winna zostać uznana za nieważną, podczas gdy umowa kredytu powinna zostać utrzymana jako umowa o kredyt w walucie obcej, w której zarówno kwota kredytu, jak i raty kredytu są wskazane w walucie (...) (umowa kredytu walutowego), jako umowa zgodna z wolą stron i wykonalna bez konieczności zastępowania „luk” w umowie innymi postanowieniami;

art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. i art. 411 pkt 2 k.c. poprzez przyjęcie, że stronie powodowej przysługuje roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia, w sytuacji, gdy strona pozwana wypłaciła na rzecz powodów kwotę kredytu, a zatem nie pozostaje bezpodstawnie wzbogacona względem powoda w zakresie wysokości wypłaconego kredytu;

art. 117 k.c. w zw. z art. 118 k.c. i art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw poprzez brak uwzględnienia podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczeń powoda;

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w tej części oraz zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W toku postępowania apelacyjnego, w piśmie z 28 listopada 2022 r, na podstawie art. 496 w zw. z art. 497 k.c. pozwany podniósł zarzut zatrzymania.

Powód wniósł o oddalenie apelacji oraz nie uwzględnianie zarzutu zatrzymania, a także o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

### ***Sąd apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja wniesiona przez pozwanego zasługiwała na uwzględnienie jedynie w niewielkim zakresie, skutkującym częściowym oddaleniem roszczenia odsetkowego powoda. Sąd apelacyjny podzielił natomiast w całości – choć nie do końca z przyczyn wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku - dokonaną przez sąd I instancji ocenę zakwestionowanych przez powoda postanowień umowy w świetle art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. oraz wynikających stąd konsekwencji co do związania stron umową w pozostałym zakresie. Kwestionujące tę ocenę zarzuty apelacji pozwanego nie odniosły postulowanego w niej skutku.

Przede wszystkim sąd apelacyjny podzielił zaprezentowaną przez sąd I instancji ocenę dopuszczalności żądania ustalenia nieważności umowy w świetle art. 189 k.p.c. Wbrew wywodom skarżącego, w okolicznościach tej sprawy żądanie zapłaty nie może być uznane za dalej idące, niż żądanie ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, skoro sporna umowa miała uregulować wzajemne prawa i obowiązki stron na przestrzeni kolejnych 20 lat, natomiast żądanie zwrotu świadczenia nienależnego mogło obejmować jedynie sumę spłat dokonanych przez kredytobiorcę do dnia wniesienia pozwu. Co więcej, interes powoda wiąże się również z koniecznością pozbawienia skuteczności udzielonych Bankowi zabezpieczeń, w tym przede wszystkim hipoteki. Jedynie więc orzeczenie ustalające nieważność spornej umowy jednoznacznie wyeliminuje wątpliwości obu stron co do tego, czy są i będą w przyszłości związane wynikającym z niej stosunkiem prawnym. Wbrew też wywodom skarżącego, skutkiem uprawomocnienia się wyroku ustalającego będzie w tej sprawie definitywne przesądzenie, że ze spornej umowy nie wynikają jakiegokolwiek prawa i obowiązki stron związane z dotychczasowymi działaniami, które miały ją realizować, a także w przyszłości. Spełnione wzajemnie świadczenia nie mają więc podstawy prawnej i strony nie mają powodu, by wykonywać umowę w przyszłości. Natomiast to, czy i jakie ewentualnie roszczenia wobec powoda zdecyduje się zgłosić Bank w sytuacji prawomocnego ustalenia nieważności spornej umowy, nie należy do okoliczności decydującej o interesie prawnym powoda w sprawie



niniejszej. Argumenty skarżącego w tym względzie nie odnoszą się bowiem do kwestii interesu prawnego powoda, a stanowią wezwanie do rozważenia jego interesu faktycznego – majątkowego.

Sąd apelacyjny podzielił też w całości - z przyczyn wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku - dokonana przez sąd I instancji ocenę legalności – co do zasady - umowy o kredyt indeksowany kursem waluty obcej w świetle powołanych przez stronę powodową przepisów Prawa bankowego, a także zasady swobody umów.

Pozwany zasadnie jednak zarzuca sądowi I instancji naruszenie art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że zastosowana w spornej umowie konstrukcja denominacji została ukształtowana z naruszeniem granic swobody umów i natury umowy kredytu, co prowadzi do jej nieważności. W ocenie sądu apelacyjnego – w okolicznościach tej sprawy - rozumowanie zaprezentowane przez sąd I instancji w tym zakresie nie jest trafne, skoro użył on do oceny legalności spornej umowy w świetle zasady swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.) narzędzi wskazanych w art. 385<sup>1</sup> – 385<sup>3</sup> k.c. Tymczasem przepisy powyższe stanowią odrębną podstawę badania legalności postanowień umowy zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem. Ich zastosowanie jest więc możliwe jedynie wówczas, gdy postanowienia te wchodzi w skład istniejącej (ważnej) umowy (tak Sąd Najwyższy w uchwale z 13 stycznia 2011 r. podjętej w sprawie III CZP 119/10). A skoro tak, nie sposób uznać, że wprowadzenie tych przepisów nowelizacją Kodeksu cywilnego z marca 2000 r. byłoby potrzebne, gdyby wskazane w nich kryteria objęte już były dyspozycją art. 58 § 1 lub 2 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. Należy też stwierdzić, że samo zawarcie ryzykownej umowy przez kontrahentów działających na rynku, bez zrozumienia poszczególnych jej zapisów, nie uzasadnia uznania ich oświadczeń woli za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Szczególnie, że umowy tego rodzaju wiążą się wprawdzie ze znacznym ryzykiem dla kredytobiorcy, ale na poziomie porównywalnym z niewątpliwie dopuszczonym przez prawo kredytem walutowym. Dopiero ustalenie, że stroną umowy z bankiem był konsument, otwiera drogę oceny jej zapisów w świetle kryteriów wskazanych w art. 385<sup>1</sup> i nast. k.c.

Odnosząc się zaś do kwestii sprzeczności z istotą stosunku prawnego, zarzucanej spornej umowie, sąd apelacyjny zważył, że zgodnie z art. 58 § 1 k.c., jeżeli istnieje przepis przewidujący inny skutek sprzeczności umowy z prawem, niż nieważność czynności prawnej, wówczas umowa zawarta z naruszeniem kompetencji w zakresie swobodnego kształtowania treści zobowiązania jest skuteczna, ze skutkiem określonym owym przepisem szczególnym. Zatem, skoro przy formułowaniu określonych klauzul umownych strony przekroczyły granice swobody umów, w szczególności zasady słuszności kontraktowej, czy też zasady równowagi kontraktowej (art. 353<sup>1</sup> k.c.), a jednocześnie owe klauzule należy uznać za niedozwolone postanowienie umowne (art. 385<sup>1</sup> k.c.), wówczas jako szczególny wobec art. 58 k.c., zastosowanie znajduje art. 385<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c. Nie bez znaczenia pozostaje również to, że wbrew stanowisku sądu I instancji, dla oceny legalności spornej umowy w świetle kryteriów wskazanych w art. 353<sup>1</sup> k.c. niezbędne jest dokonanie wykładni zawartych w niej oświadczeń woli obu stron, zgodnie z wytycznymi wskazanymi w art. 65 § 1 i 2 k.c., w tym także analizy zachowań stron podjętych po podpisaniu umowy, a zwłaszcza sposobu jej wykonywania. Sąd I instancji nie czynił zaś w tym względzie wyczerpujących ustaleń. Nie ma więc wystarczających podstaw do stwierdzenia, jakoby zastrzeżona w spornej umowie na rzecz Banku silniejsza pozycja względem kredytobiorcy wykraczała poza granice przewidzianej w art. 69 i nast. Prawa bankowego pozycji banku względem kredytobiorcy, w sposób tak poważny, by uznać umowę za nieważną.

Sąd okręgowy, poza sprzecznością postanowień spornej umowy z zasadą swobody umów, wskazał jednak również inną podstawę zakwestionowania jej zapisów – zamieszczenie w niej niedozwolonych postanowień umownych, uzasadniające ustalenie ich bezskuteczności wobec kredytobiorcy. Zdaniem sądu apelacyjnego powyższa ocena jest trafna, zaś odnoszące się do niej zarzuty apelacji pozwanego okazały się chybione. Sąd okręgowy trafnie też uznał, że skutkiem bezskuteczności spornych klauzul jest upadek umowy, uzasadniający ustalenie jej nieważności i nakazanie pozwanemu zwrotu świadczeń uzyskanych od powoda bez podstawy prawnej (która odpadła).

Odnosząc się w tym kontekście do podniesionych w apelacji pozwanego zarzutów naruszenia prawa procesowego sąd apelacyjny zważył, że nie ma podstaw do uzupełnienia materiału dowodowego zgromadzonego przez sąd I

instancji. Wbrew wywodom skarżącego, wskazana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podstawa faktyczna i prawna rozstrzygnięcia w pełni uzasadnia pominięcie dowodu z zeznań obojga świadków co do faktów wskazanych w apelacji. Dla oceny zarzutu zamieszczenia w umowie klauzul abuzywnych nie ma bowiem znaczenia to, w jaki sposób i na podstawie jakich uregulowań Bank realizował umowę w praktyce. Zaskarżone orzeczenie nie przypisuje też Bankowi działań nielegalnych z punktu widzenia Prawa bankowego, czy warunków, na jakich uzyskał zezwolenie uprawniające do wykonywania czynności bankowych obciążających ryzykiem środki powierzone pod jakimkolwiek tytułem zwrotnym. Przede wszystkim zaś, okoliczności wskazane przez skarżącego we wnioskach o przesłuchanie świadków pozostają bez znaczenia dla rozstrzygnięcia, skoro nie były objęte treścią spornej umowy, ani nie zostały przedstawione pod rozważenie konsumentowi przed jej zawarciem – nie należą więc do okoliczności jej zawarcia, o których mowa w art. 385<sup>2</sup> k.c. Sąd I instancji zasadnie więc pominął te dowody na podstawie art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2, 3 oraz 5 k.p.c. Przy czym, wbrew zarzutom apelacji, w obu przypadkach wydał postanowienie, w którym wskazał podstawę prawną rozstrzygnięcia, stosownie do art. 235<sup>2</sup> § 2 k.p.c. (k. 244, 312, 363).

Również pominięcie przesłuchania powoda (skarżący nie wskazał osoby, która miałby składać zeznania za stronę pozwaną) nie uzasadnia zarzutu naruszenia przez sąd I instancji art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. Szczególnie, gdy w ocenie sądu apelacyjnego dowód ten został powołany przez stronę pozwaną, nie tyle w celu wykazania konkretnych faktów, ile dla poszukiwania dopiero faktów, które mogłyby potwierdzić wywody prezentowane w odpowiedzi na pozew. Sformułowana przez pozwanego teza dowodowa świadczy bowiem o tym, że zamierzał on tą drogą uzyskać wypowiedź powoda zaprzeczającą podstawie faktycznej i prawnej jego żądań wskazanej w pozwie i dalszych pismach procesowych – co do zakresu udzielonych mu informacji wprowadzonym do umowy o ryzyku kursowym i działaniu mechanizmu denominacji, jego wykształcenia, czy indywidualnego uzgodnienia zapisów spornej umowy - co pozostaje w sprzeczności z zasadą określoną w art. 227 k.p.c. i art. 253<sup>1</sup> zd. 2 k.p.c. Szczególnie, gdy równocześnie skarżący nie zaprezentował w tych kwestiach stanowczych tez zaprzeczających twierdzeniom pozwu, popartych innymi dowodami.

Odnosząc się zaś do postawionych przez skarżącego zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. sąd apelacyjny zważył, że przepis ten daje wyraz obowiązującej w procesie cywilnym zasadzie swobodnej oceny dowodów. Jej założenia sprowadzają się do przyjęcia, że ocena dowodów zgromadzonych w sprawie pod względem ich wiarygodności i mocy stanowi element dyskrecjonalnej władzy sądu. Jest jego podstawowym zadaniem, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego, przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, LEX nr 1635264). Przy czym swoboda nie oznacza tu dowolności. W wyroku z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98 (OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655), Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Aby więc skutecznie zarzucić sądowi naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. i w konsekwencji dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, należy wskazać na takie słabości w zaprezentowanej ocenie zgromadzonych dowodów, które dyskwalifikują ją z uwagi na naruszenie zasad logicznego rozumowania; oparcie się na dowodach przeprowadzonych z naruszeniem zasady wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, bez uwzględnienia wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz uchybienie zasadzie bezpośredniości, a także uchybienie wymaganej od sędziego znajomości przepisów, doktryny i orzecznictwa oraz zaniechanie uwzględnienia aktualnych informacji dotyczących różnych faktów życia społecznego, wymogów ogólnej kultury prawnej, jak również znajomości systemu pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa.

W świetle powyższych założeń zarzuty podniesione w apelacji pozwanego muszą być uznane za bezpodstawne. Z uzasadnienia apelacji wynika bowiem, że zarzuty dotyczące uchybień procesowych zmierzają w rzeczywistości do podważenia dokonanej przez sąd wykładni spornej umowy oraz oceny legalności jej zapisów w świetle art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Kwestie te leżą jednak w sferze stosowania prawa materialnego, a nie oceny wiarygodności i mocy dowodów

oraz ustalania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Powyższe dotyczy również zarzutów kierowanych przeciwko stwierdzeniom sądu I instancji, że powód nie został należycie poinformowany o ryzyku walutowym, a sporne zapisy umowy kredytowej nie były między stronami indywidualnie uzgodnione. W świetle zgromadzonych dowodów sąd I instancji prawidłowo bowiem ustalił jakie pouczenia powód uzyskał od strony pozwanej oraz to, że umowa została zawarta na podstawie wzorca stosowanego w tym czasie przez pozwanego, co wyklucza uznanie jej zapisów za wynik swobodnych negocjacji stron. Natomiast ocena znaczenia i skuteczności oświadczeń zawartych w tych dokumentach należy do czynności orzeczniczych sądu, polegających na stosowaniu prawa materialnego.

Sąd apelacyjny zważył też, że zaprzeczając twierdzeniom powoda dotyczącym udzielenia mu kredytu złotówkowego denominowanego w (...), Bank nie przedstawił jakichkolwiek dowodów potwierdzających prawdziwość tezy, jakoby powód zamierzał uzyskać kredyt walutowy i taki uzyskał, a następnie swobodnie zdecydował o walucie, w jakiej go mu wypłacono i w jakiej chciał go spłacać. Twierdzenia pozwanego są więc gołosłowne. Sąd okręgowy dysponował natomiast w tym względzie dowodami w postaci zapisów umowy i regulaminu, a także wniosku kredytowego i wystawionych przez Bank zaświadczeń, które ocenił zgodnie z wymogami ustalonymi w art. 233 § 1 k.p.c.

Zarzuty naruszenia prawa procesowego są więc niezasadne.

Sąd I instancji prawidłowo też zastosował w tej sprawie prawo materialne – przepisy regulujące ochronę konsumentów w stosunkach umownych z przedsiębiorcami.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do zawartych w apelacji tez o sprzeczności żądań powoda z zasadami współzycia społecznego i dobrymi obyczajami sąd apelacyjny zważył, że zarzut skierowany przeciwko żądaniu ustalenia, że umowa jest nieważna, nie jest zasadny. Sankcja nieważności czynności prawnej następuje bowiem z mocy prawa i nie podlega ocenom moralnym. Nie ma więc podstaw, by przypisać powodowi nadużycie prawa w stosunkach z Bankiem, skoro domaga się ustalenia jedynie tego, co ma miejsce z mocy prawa – nieważności umowy. Rozważanie „uczciwości” tego żądania w konfrontacji z sytuacją innych osób uczestniczących w obrocie jest natomiast bezprzedmiotowe, skoro nie one były stroną stosunków z powodem. Istnienie zaś w treści umowy sformułowanych przez pozwanego postanowień obarczonych bezwzględną wadliwością powoduje, że konsument jest w każdym czasie uprawniony do podniesienia przysługujących mu zarzutów. Skorzystanie z zarzutu nieważności umowy, czy bezskuteczności jej postanowień, nie może więc podlegać ocenie w świetle art. 5 k.c. Nieważność czynności prawnej nie ma bowiem nic wspólnego z nadużywaniem prawa przy jego wykonywaniu, a jest konsekwencją sprzeczności dokonywanej czynności z prawem. O ile zaś zarzut nadużycia prawa podmiotowego dotyczy sformułowanego w pozwie żądania zapłaty, jest chybiony, skoro spór rozstrzygany w tej sprawie dotyczy stosunków powoda z Bankiem, wynikających z faktu sprzeniewierzenia się przez Bank obowiązkowi oferowania konsumentom umów zgodnych z dobrymi obyczajami i nie naruszających ich interesów w sposób rażący. Żądania powoda zmierzają więc do przywrócenia sprawiedliwej równowagi w jego stosunkach z Bankiem, a przez to nie mogły być postrzegane, jako zagrażające „sprawiedliwości społecznej” i w pełni zasługiwały na uwzględnienie.

Skarżący opiera dalsze zarzuty apelacji na trzech zasadniczych tezach - twierdzi, że: strony zawarły umowę kredytu walutowego, a zawarte w niej zapisy dotyczące denominacji miały charakter fakultatywny i znajdowały zastosowanie na wyraźne żądanie kredytobiorcy; sporne zapisy obejmujące odesłanie do tabel kursowych Banku nie wpływają na wysokość kredytu, ani wysokość rat, a tym samym nie określają głównych świadczeń stron; zapisy wskazujące kwotę kredytu i wysokość rat (w (...)) są sformułowane jednoznacznie.

W ocenie sądu apelacyjnego sąd okręgowy trafnie jednak uznał, że sporna umowa nie jest umową o kredyt walutowy w tradycyjnym jego rozumieniu, a dotyczy udzielenia powodowi kredytu złotówkowego, denominowanego w walucie obcej. Niewątpliwie przedmiot kredytowania stanowiło nabycie i remont spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego, który powód zamierzał nabyć na rynku wtórnym, w Polsce, płacąc zbywcy cenę ustaloną w złotych polskich. Wnioskował więc o 140.000 zł, choć w walucie (...) (k. 155). Jednak już w umowie kwota kredytu określona została jako 73.610,00 (...), a miała być wypłacona na rachunek bankowy zbywcy prawa do lokalu oraz na

rachunek kredytobiorcy – w obu przypadkach w PLN (co wynika m.in. z pkt I. 29 umowy oraz pkt 3.2.3 regulaminu). Również spłata rat miała być dokonywana w walucie polskiej, co ustalono w pkt II. 2.3.1. umowy.

Jak z powyższego wynika, powód nie zamierzał i nie mógł domagać się wypłaty kredytu w (...). Miał on otrzymać należność w PLN i zobowiązał się do spłaty rat w PLN. Przy czym – wbrew wywodom apelacji - ustalona w pkt II. 2.3.1. umowy możliwość spłaty kredytu w innej walucie, choć nie była wykluczona, wymagała odrębnej zgody Banku i wiązała się z dodatkowym kosztem wynikającym z dwukrotnego przewalutowania (z waluty spłaty na PLN, z PLN na (...)). Przede wszystkim jednak, powyższy zapis dotyczył możliwej zmiany umowy w toku jej realizacji, a więc już po jej zawarciu. Oznacza to, że zaciągnięty przez powoda kredyt nie był kredytem walutowym, a stanowił jedną z wykształconych w obrocie odmian umowy kredytu w PLN, w której wprowadzenie tzw. „klauzuli waloryzacyjnej” służyło zastosowaniu oprocentowania ustalonego w oparciu o wskaźniki rynkowe odnoszące się do (...) (uznawanego w tamtym czasie za korzystniejsze dla kredytobiorców). Ustalenie więc wysokości świadczenia obu stron w odniesieniu do (...) było skutkiem, a nie przyczyną wprowadzenia mechanizmu denominacji - tą było dążenie do zastosowania niższego oprocentowania, a przez to – obniżenia odsetkowych kosztów kredytu. Zatem dokonana przez sąd I instancji wykładnia zapisów spornej umowy, określających jej cechy charakterystyczne dla umowy o kredyt denominowany w walucie obcej, jest trafna, co czyni zarzut naruszenia art. 65 k.c. niezasadnym.

W ocenie sądu apelacyjnego, zawartych w umowie postanowień dotyczących waloryzacji nie można też uznać za klauzulę waloryzacyjną w rozumieniu art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. Ich cel był bowiem odmienny, a skutek oddziałuje bezpośrednio na określenie wysokości głównych świadczeń kredytobiorcy, a nie tylko na ich podwyższenie. Tylko poprzez zastosowanie przeliczenia możliwe jest określenie wysokości obu części świadczenia kredytobiorcy – zwrotu wykorzystanego kapitału i zapłaty odsetek. Co więcej, w zakresie zapłaty odsetek nie istnieje pierwotna, mogąca podlegać waloryzacji, kwota określona w PLN. Z drugiej strony, nie można mówić o nieokreśleniu świadczenia, skoro umowa zawiera określenie kwoty kredytu wyrażone liczbowo w (...) oraz zasady i sposób denominacji. Innym natomiast zagadnieniem jest to, czy sposób wprowadzenia do umowy i określenia tych zasad nie stanowi niedozwolonych postanowień umownych.

Zdaniem sądu apelacyjnego sąd okręgowy prawidłowo ocenił sporne zapisy kwestionowanej umowy w świetle art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Zarzuty apelacji w tym względzie skarżący uzasadnił prezentując tezy odmienne od wniosków przedstawionych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, co nie jest wystarczające.

Przede wszystkim, wbrew twierdzeniom Banku, sporna umowa pozostawia mu pozbawioną kontroli ze strony kredytobiorcy swobodę i dowolność w kształtowaniu kursów waluty, mających zastosowanie do umowy na etapie wypłaty kwoty kredytu w PLN oraz każdorazowo w sytuacji ustalania wysokości (w PLN) spłacanej raty, co narażało go na niczym nieograniczoną arbitralność decyzji Banku w tym zakresie.

Prawidłowości tej oceny nie zmienia to, że kwestie dotyczące ustalania i publikowania kursów regulowały art. 111 Prawa bankowego oraz obiektywne mechanizmy działające na rynku międzybankowym. W świetle bowiem art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i art. 385<sup>2</sup> k.c. kwestie związane z warunkami działalności Banku na rynku międzybankowym, zasadami finansowania przez Bank źródeł jego działalności, a także ze społecznym, politycznym i gospodarczym środowiskiem, w których Bank tworzył wzorce umów wykorzystywane w obrocie z konsumentami, nie należą do przesłanek współdecydujących o tym, czy zakwestionowane postanowienia umowy zawartej przez strony mają charakter niedozwolonych postanowień umownych. Powołane w art. 385<sup>2</sup> k.c. „okoliczności zawarcia umowy” muszą być objęte wolą i świadomością obu stron, w dacie jej zawarcia. W przeciwnym razie nie sposób uznać je za miarodajne dla oceny zgodności postanowień umowy z dobrymi obyczajami. Powyższe kwestie być może miały wpływ na przyjętą przez pozwanego politykę udzielania w roku 2008 kredytów denominowanych we franku szwajcarskim, nie decydują jednak o legalności sposobu ukształtowania wzajemnych stosunków stron spornej umowy kredytowej, przyjętych w jej zapisach. Tym bardziej, że nie były objęte treścią tej umowy i nie ma podstaw do przypisywania kredytobiorcy ich znajomości.

Sąd okręgowy trafnie uznał, że sporne postanowienia umowy nie zostały z powodem indywidualnie uzgodnione. Sam bowiem fakt podpisania wniosku kredytowego, oświadczenia o wyborze waluty obcej, umowy i regulaminu, sporządzonych według wzoru określonego przez Bank, nie uzasadnia stwierdzenia, że sporne zapisy umowy, składające się na szeroko rozumianą klauzulę denominacyjną, były indywidualnie uzgodnione przez strony. Swoboda kredytobiorcy w tym względzie sprowadzała się do określenia kwoty potrzebnego kredytu w złotych polskich i jego przeznaczenia oraz do akceptacji zaproponowanego mu modelu umowy. To jednak, że zdecydował się w takich okolicznościach podpisać przedłożone mu dokumenty, nie może być uznane za równoznaczne z indywidualnym uzgodnieniem z nim warunków kredytu. Tak, jak nie była nim możliwość wyboru spornej umowy, a nie innej umowy oferowanej przez ten sam, czy inny, bank.

Ponowna analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego uzasadnia, w ocenie sądu apelacyjnego stwierdzenie, że kredytobiorca oparł swoją decyzję o podpisaniu umowy w zaproponowanym kształcie na przeświadczeniu, że model kredytu złotówkowego denominowanego w (...) jest dla niego odpowiedni, bezpieczny, skoro oferował go bank i tani, bo służy obniżeniu raty kredytowej. Sąd apelacyjny zważył też, że zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Nie ulega zatem wątpliwości, iż w niniejszej sprawie ciężar dowodu w tym zakresie obciążał pozwanego, który mu nie sprostał. Jak też trafnie stwierdził sąd okręgowy, indywidualnego uzgodnienia zapisów spornej umowy nie potwierdzają powołane w apelacji dokumenty, a powód mu zaprzecza. Co więcej, zawarcie umowy w oparciu o wzorec (projekt) przygotowany jednostronnie przez pozwanego (co miało miejsce w tej sprawie) - niezależnie od treści art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. - stwarza domniemanie faktyczne, iż brak było tu jakichkolwiek indywidualnych negocjacji.

Sąd apelacyjny zważył, że sam fakt zawarcia umowy według wzorca oferowanego przez Bank, nie jest naganny, a tym bardziej bezprawny. Nie uzasadnia też ustalenia nieważności umowy. Otwiera jedynie obowiązek sądu oceny jej postanowień w świetle art. 385<sup>1</sup> – 385<sup>3</sup> k.c. wobec prawidłowego ustalenia, że kredytobiorcy przysługiwał w tej sprawie status konsumenta w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c. Świadczy o tym przeznaczenie kredytowanego lokalu oraz to, że powód nie był i nie jest przedsiębiorcą. Wprawdzie skarżący zdaje się temu zaprzeczać, nie przedstawia jednak żadnych argumentów, które mogłyby uprawdopodobnić jego stanowisko.

W ocenie sądu apelacyjnego, zakwestionowane przez powoda zapisy spornej umowy, polegające na początkowym przeliczeniu postulowanej przez kredytobiorcę kwoty kredytu ze złotych na walutę obcą, a następnie nakazujące ustalenie wysokości spełnianego świadczenia kredytodawcy w PLN, określają główne świadczenia stron. Kształtują one bowiem główne świadczenie kredytodawcy, a także kredytobiorcy, który zobowiązał się do zwrotu wykorzystanego kredytu, nie tylko wraz z odsetkami i innymi opłatami, ale przede wszystkim w kwocie ustalonej na skutek denominacji, według mechanizmu wynikającego z umowy. Przy czym, bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z zasad denominacji nie było możliwe ustalenie kapitału i należności odsetkowych, podlegających spłacie przez kredytobiorcę w walucie polskiej, w ramach realizacji jego podstawowego świadczenia wynikającego z umowy kredytowej, a więc jego głównych świadczeń na rzecz Banku. Klauzula denominacyjna - ujęta jako całość - stanowiła zatem element określający wysokość świadczenia każdej ze stron umowy. Skoro bowiem, stosownie do art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu, to obowiązek wypłaty kredytu oraz jego zwrotu po wykorzystaniu zgodnie z umową, wraz z odsetkami, w oznaczonych terminach oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu stanowi główne świadczenie kredytodawcy oraz kredytobiorcy. W konsekwencji, sporne zapisy umowy podpisanej przez strony w całości odnoszą się bezpośrednio do elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, skoro wprost kształtowały wysokość świadczeń kredytodawcy i kredytobiorcy, wynikających z tej umowy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt III CSK 159/17 i z 9 maja 2019 r., sygn. akt I CSK 242/18).

W ocenie sądu apelacyjnego, jak trafnie uznał sąd I instancji, sporne postanowienia nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Nie ma przy tym znaczenia to, że w powszechnym odbiorze np. pojęcie kursu kupna i sprzedaży walut uchodzą za zrozumiałe i jednoznaczne. Zarzut niejednoznaczności sformułowania postanowień określających główne świadczenia stron wynika bowiem, nie z użycia w umowie pojęć niezrozumiałych, a z użycia mechanizmu odesłania do aktów pozaumownych, dokonywanych swobodnie przez kredytodawcę, mających jednak bezpośrednie znaczenie dla określenia sposobu ustalenia wysokości świadczeń obciążających kredytobiorcę (ustalenie kursów walut przez Bank), przede wszystkim jednak - z zastosowania mechanizmu waloryzacji bez wystarczającego poinformowania konsumenta o jego specyfice i związanych z nim zagrożeniach.

W tym kontekście za doniosłe uznać należy ustalenia sądu okręgowego dotyczące sposobu i zakresu poinformowania kredytobiorcy o zasadach działania tego mechanizmu oraz o ryzyku walutowym. W tej kwestii należy też odwołać się do wyroku TSUE z 20 września 2017 r. (C-186/16 A. B. R.), w którym stwierdzono, że „Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem, o którym mowa w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować –potencjalnie istotne –konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie.” W ocenie sądu apelacyjnego, w sprawie niniejszej Bank nie udowodnił, by zrealizował ten właśnie, ciężący na nim obowiązek informacyjny.

W szczególności, na podstawie spornych zapisów nie sposób ustalić wysokość świadczeń, do spełnienia których zobowiązana będzie każda ze stron umowy. Sposób uregulowania w umowie treści klauzuli denominacyjnej, decydującej de facto o wysokości zadłużenia podlegającego spłacie przez powoda w ciągu kolejnych kilkudziesięciu lat, uzasadnia stwierdzenie, że jej mechanizm przedstawiono w umowie sposób niejednoznaczny, a najistotniejsze elementy pozostawiono dowolnej, bo nie ograniczonej jednoznacznymi kryteriami, decyzji Banku, co stanowi oczywiste i rażące naruszenie zasady równowagi kontraktowej stron, kształtujące prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Bowiem klauzule, które nie zawierają jednoznacznej treści i przez to pozwalają na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii tak bardzo istotnej dla konsumenta, jak wysokość i koszty zwracanego kredytu, są klauzulami niedozwolonymi.

W ocenie sądu apelacyjnego podpisane przez kredytobiorcę oświadczenia o świadomości ryzyka walutowego i zmiennej stopy oprocentowania są więc pozbawione doniosłości. W stosunkach między stronami spornej umowy bowiem pozwany jest profesjonalistą w bardzo szczególnej i wrażliwej branży - osobą prawną utworzoną zgodnie z przepisami ustaw, działającą na podstawie zezwoleń uprawniających do wykonywania czynności bankowych obciążających ryzykiem środki powierzone pod jakimkolwiek tytułem zwrotnym (art. 2 Prawa bankowego). Kredytobiorca natomiast miał status konsumenta w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c. Status obu stron przystępujących do zawarcia umowy był więc oczywiście różny i pozbawiony równowagi. Przy czym, powód oczekiwał od Banku kredytu udzielonego w PLN i spłacanego w takiej właśnie walucie, a równocześnie dostępnego dla niego i nadającego się do realnej spłaty. Oferując więc mu produkt tak skomplikowany i ryzykowny, jak umowa o kredyt hipoteczny denominowany w walucie obcej ( (...)), pozwany zobowiązany był przedstawić w sposób dostępny i pełny informacje na temat warunków, w jakich sam działa, jak również możliwych w ciągu trwania umowy - obciążających drugą stronę - ryzyk, a także wyjaśnić w sposób przystępny zasady działania umowy tego typu, z uwzględnieniem jej odmienności w porównaniu z umową zwykłego kredytu udzielanego i spłacanego w walucie krajowej. Bez znaczenia jest więc to, czy w dacie podpisania umowy istniał odrębny przepis prawa, określający zakres wymaganych pouczeń. Obowiązek Banku w tym względzie wynikał bowiem z obowiązujących już wówczas w polskim porządku prawnym przepisów dotyczących ochrony konkurencji i konsumentów, w tym także przepisów Konstytucji RP. To bowiem właśnie przywróceniu zasady proporcjonalności i sprawiedliwości, wskazanych w art. 31 Konstytucji, służą przepisy Kodeksu cywilnego chroniące

konsumentów w stosunkach z przedsiębiorcami. A ich zastosowanie w sprawie niniejszej jest wynikiem nadużycia przez Bank, w stosunkach z powodem, własnej przewagi organizacyjnej, finansowej, a przede wszystkim - wynikającej z wiedzy uzyskanej w toku uczestniczenia w obrocie międzybankowym. W okolicznościach tej sprawy nie budzi jednak wątpliwości, że pozwany nie dostarczył powodowi wymaganych informacji. Żaden podpisany przez niego dokument nie uzasadnia takiego stwierdzenia. Zatem, choć niewątpliwie miał on co do zasady świadomość tego, że na przestrzeni czasu, na jaki sporna umowa została zawarta, kurs (...) może ulec zmianom, a z samej umowy niewątpliwie wynikało to, że Bank zastrzega sobie prawo pobierania spreadu przy każdej czynności związanej z denominacją, nie sposób uznać, że pozwany zapewnił mu dostęp do informacji pozwalających na realną ocenę nałożonego na niego ryzyka finansowego związanego z zawarciem takiej umowy. Co więcej, skoro pozwany oferował w tamtym czasie taki właśnie model kredytu, powód miał prawo uznać, że oferowany mu produkt był dla niego odpowiedni i korzystny. W ten sposób jednak Bank naruszał również zasady uczciwej konkurencji (w stosunkach z bankami, które przestrzegały zasad ochrony konsumentów).

W konsekwencji, sporne zapisy umowy kredytowej, dotyczące mechanizmu denominacji, choć określają główne świadczenia stron, nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., co uzasadniało poddanie ich ocenie w świetle zasad określonych w art. 385<sup>1</sup> – 385<sup>3</sup> k.c., a także uznanie ich za niedozwolone.

W tym zakresie sąd apelacyjny zważył, że zapisy dotyczące klauzuli denominacyjnej są niedozwolone przede wszystkim z tego względu, że zostały zawarte w umowie bez wyjaśnienia kredytobiorcy jej rzeczywistego wpływu na sposób i możliwość realizowania przez niego umowy w toku kolejnych lat. Takie odniesienie się przez Bank do kontrahenta działającego w zaufaniu do jego profesjonalizmu, a dysponującego znacznie mniejszą wiedzą o działaniu oferowanego produktu, uzasadnia stwierdzenie, że zlekceważył jego prawa i bezpieczeństwo finansowe, przedkładając własny interes nad jego zaufanie do legalnie działającej instytucji kredytowej, a w konsekwencji naruszając też zasady konkurencji na rynku międzybankowym. Pod pozorem dostępnego i taniego kredytu oferował bowiem konsumentowi produkt niebezpieczny dla jego statusu majątkowego na przestrzeni kilkudziesięciu kolejnych lat.

Nie ma przy tym znaczenia to, że umowa zawiera zapis dotyczący możliwości przewalutowania kredytu lub zmiany warunków spłaty, skoro została ona obwarowana warunkami sprowadzającymi się do stwierdzenia, że decyzja Banku w tym przedmiocie jest co najmniej decydująca, zaś samo przewalutowanie – kosztowne dla kredytobiorcy. Przede wszystkim jednak, wymagałaby podjęcia przez konsumenta trudnych dla niego, szczególnych decyzji i starań mających wpływ na jego sytuację majątkową – przy baraku po jego stronie profesjonalnych narzędzi i wiedzy. Trudno tu więc mówić o swobodzie wyboru waluty spłaty ze strony kredytobiorcy.

Sąd apelacyjny podziela też ocenę sądu I instancji, dotyczącą abuzowości postanowień wprowadzających mechanizm denominacji, przy braku określenia zasad wyznaczania kursu waluty przyjętych dla przeliczenia kwoty kredytu i kolejnych rat z (...) na PLN. Ich wadliwość wynika bowiem stąd, że kredytobiorca zobowiązał się wprawdzie zwrócić wykorzystaną kwotę kredytu wraz z odsetkami i opłatami, lecz rzeczywista suma odpowiadająca wymaganemu świadczeniu w PLN miała być ustalana według zasad jednostronnie wyznaczanych przez Bank, poza jakąkolwiek kontrolą kontrahenta. Przy czym bez znaczenia pozostaje to, czy Bank posiadał wewnętrzne regulacje w tym względzie oraz wymagania związane z działaniem na rynku międzybankowym i ich przestrzegał, skoro pozostawały one poza zapisami umowy, a więc poza kontrolą i świadomością kredytobiorcy.

Zdaniem sądu apelacyjnego twierdzenia pozwanego dotyczące sposobu wykorzystywania przez niego uprawnień wynikających z umowy, a także to, czy i jakie możliwości skorzystania z przewalutowania miał powód w rzeczywistości, pozbawione są doniosłości także z tego względu, że dotyczą tego, w jaki sposób strony wykonywały umowę, która ostatecznie okazała się nieważna. Sporne zapisy podlegają zaś ocenie według stanu z chwili zawarcia umowy (art. 385<sup>2</sup> k.c.). Nawet więc rzetelne względem kontrahenta działanie Banku nie ma znaczenia w sytuacji, gdy zapisy zawarte w umowie uchybiają zasadom równowagi kontraktowej stron.

Wywody pozwanego w tej części uzasadnione zostały przez odwołanie się do sprzecznej z rzeczywistym stanem rzeczy tezy o zawarciu przez strony umowy o kredyt walutowy oraz o pozostawieniu powodowi swobody decyzji o walucie, w

jakiej kredyt miał mu być wypłacony, a następnie być przez niego spłacany. Rozumowanie to jest jednak oczywiście nietrafne w sytuacji, w której ocenie sądu podlega konkretna umowa zawarta przez strony, zaś skarżący odwołuje się do możliwych wariantów umowy kredytowej, być może dostępnych w ofercie Banku.

W sprawie niniejszej nie ma też znaczenia, czy rzeczywiście kredyt odniesiony do waluty obcej był i jest co do zasady korzystniejszy dla kredytobiorców od zwykłego kredytu złotówkowego. Co więcej, twierdzenie takie nie nadaje się do weryfikacji. Przedmiotem sporu była bowiem konkretna umowa podpisana przez strony, oceniana incydentalnie, według stanu na datę jej zawarcia, przy użyciu kryteriów odpowiadających wymogom art. 385<sup>1</sup> § 1 i 3 k.c. oraz art. 385<sup>2</sup> k.c. W sytuacji też, gdy abuzywność spornych klauzul wynika stąd, że wprowadzają do umowy ryzyko walutowe obciążające w całości konsumenta, bez należytego uprzedzenia go o tym, a także niejasny i niepoddający się weryfikacji mechanizm ustalania przez Bank kursów waluty, pozostawiający mu swobodę decyzyjną w kwestii dotyczącej szeroko rozumianych kosztów kredytu, jakie miał ponieść kredytobiorca, pozbawione doniosłości są kwestie dotyczące zakresu ryzyka Banku związanego z faktem zawarcia umowy kredytu powiązanego z walutą obcą. Ostatecznie bowiem to nie nierównomierny rozkład ryzyka między stronami zadecydował o abuzywności spornych klauzul, a brak rzetelnego poinformowania konsumenta o obciążającym go ryzyku związanym z tym typem kredytu oraz sformułowanie umowy w sposób przyznający Bankowi uprawnienie do arbitralnego określania wysokości jego świadczeń przy baraku narzędzi weryfikacji prawidłowości ustalenia kursu (...). Pod pozorem dostosowanego do jego potrzeb i możliwości, taniego kredytu w PLN, Bank zaproponował mu kredyt, którego wysokości (kapitału ustalonego w walucie, w której go otrzymał i spłacał) i zasad spłaty nie był w stanie ustalić, przez co jego status majątkowy i bezpieczeństwo finansowe przez cały okres spłaty (20 lat) były dla niego nieprzewidywalne. Postanowienia te równocześnie naruszają dobre obyczaje, skoro zaburzają równowagę kontraktową na rzecz strony i tak silniejszej, jaką jest Bank. Szczególnie, że powód działał w zaufaniu do niego, jako legalnej instytucji finansowej.

Tak właśnie należy ocenić sformułowania zawarte w zakwestionowanych przez powoda klauzulach spornej umowy. Pozostawiają one Bankowi nieograniczoną swobodę wyboru, nie tylko kursu, lecz również jego wpływu na wartości ustalone dla potrzeb rozliczeń z powodem. Wywody pozwanego dotyczące prawidłowego rozumienia tych zapisów odwołują się zaś do sposobu, w jaki Bank w praktyce realizował swoje uprawnienie, co w tej sprawie pozbawione jest doniosłości.

Jak trafnie uznał sąd okręgowy, skutkiem powyższych wadliwości jest bezskuteczność zakwestionowanych zapisów umowy względem powoda, a w konsekwencji – wyeliminowanie z umowy mechanizmu denominacji. Skoro jednak postanowienia dotyczące tego mechanizmu określają główne świadczenia stron, ich bezskuteczność uzasadnia stwierdzenie nieważności spornej umowy. To, że w świetle art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. nie wiążą one kredytobiorcy, przesądza bowiem o upadku umowy, jaką strony zamierzały zawrzeć. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. wydanym w sprawie V CSK 382/18, w ślad za Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej, w takiej sytuacji stwierdzenie abuzywności klauzuli ryzyka walutowego jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy w stosunku do zamierzonej, że jej utrzymanie nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością). Podobne stanowisko prezentuje także Sąd Najwyższy w orzeczeniach wydanych w sprawach III CSK 159/17 i I CSK 242/18. A w sprawie niniejszej nie budzi wątpliwości, że wolą stron było zawarcie umowy kredytu denominowanego w walucie obcej (...), a nie innego kredytu, w tym walutowego. Skoro zaś postanowienia umowy określające rodzaj kredytu i główne świadczenia stron okazały się abuzywne, a przez to nie wiążą powoda, umowa, którą strony zamierzały zawrzeć, została zniweczona. Sąd apelacyjny zważył, że w orzecznictwie utrwalone jest też stanowisko, że eliminacja klauzuli przeliczeniowej w takiej umowie sprawia, iż nie wiadomo, jaką kwotę powinien wypłacić bank, skoro w umowie kwota kredytu określona jest w (...), ale wypłata następuje w złotych, według kursu arbitralnie ustalanego przez bank. Oznacza to, że brakuje niezbędnego elementu konstrukcyjnego stosunku prawnego i niemożliwe jest jego uzupełnienie. Tego rodzaju skutek (sankcja), tożsamy z nieważnością umowy, nie jest wynikiem konstytutywnego orzeczenia sądu, a powstaje ex lege (zob. uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021, nr 9, poz. 56, oraz orzecznictwo przywołane w jej uzasadnieniu).



Wbrew wywodom apelacji, nie jest również możliwe uznanie, że tego rodzaju kredyt należy od początku traktować jak kredyt walutowy, którego przedmiot stanowiła ustalona kwota w walucie obcej. Przyjęcie takiego założenia byłoby sprzeczne z umową, w której wyraźnie przewidziano wypłatę kwoty kredytu i jego spłatę w złotych. Co więcej, uznanie kredytu za walutowy oznaczałoby, że brak wypłaty w walucie obcej jest równoznaczny z brakiem wypłaty kwoty kredytu w ogóle, natomiast faktycznie spełnione świadczenia obu stron musi zostać uznane za nienależne.

Bezskuteczność względem powoda spornych zapisów umownych powoduje więc, że umowa nie może też zostać „utrzymana” w obrocie w pozostałej części, jako umowa o kredyt walutowy. Z jej zapisów nie wynika bowiem, by powód miał uzyskać od Banku świadczenie w walucie obcej. A zgodnie z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej badaniu podlega jedynie to, czy utrzymanie umowy jest prawnie możliwe, co musi zostać zweryfikowane przy zastosowaniu obiektywnego podejścia (por. wyrok z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...), pkt 39 i powołane w nim orzeczenia). Zgodnie z punktem 4.3.2 zawiadomienia Komisji Europejskiej - Wytycznych dotyczących wykładni i stosowania dyrektywy Rady w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich z dnia 27 września 2019 roku (Dz.U. UE 2019/C, nr 323, s. 4 i n) to, czy możliwe jest dalsze obowiązywanie umowy po wyłączeniu z niej nieuczciwego warunku umownego, wymaga „oceny prawnej na podstawie obowiązującego prawa krajowego.” Jak zaś trafnie uznał sąd I instancji, w polskim systemie prawa materialnego nie ma przepisów, w świetle których taki stosunek prawny może trwać nadal.

Nie jest w szczególności uzasadnione stanowisko, jakoby dopuszczalne było dokonanie wykładni oświadczeń woli stron przy uwzględnieniu art. 358 § 2 k.c., skoro jego dyspozycja nie odnosi się do sytuacji istniejącej w sprawie niniejszej. Podobnie, jak art. 69 ust 3 Prawa bankowego, który nie mógł „zastąpić” wadliwych zapisów umowy w roku 2008, skoro wszedł w życie w roku 2011. Wykluczone jest też zastosowanie w sprawie w miejsce postanowień abuzywnych np. art. 24 ust. ustawy o Narodowym Banku Polskim, jako mającego charakter ogólny, którego ratio legis nie jest zastępowanie luk w umowie wywołanych wyeliminowaniem z niej postanowień niedozwolonych. Przepisem uzupełniającym lukę nie jest także art. 41 Prawa wekslowego z uwagi na dedykowanie jego stosowania do zobowiązań wekslowych. Skarżący nie wykazał też w toku procesu, by podpisując umowę strony uwzględniały rozwiązania przyjęte w innych aktach prawnych określone, „obowiązujące” obyczaje i praktyki. Nie jest też zrozumiałe, jakie zasady miały zdaniem skarżącego, regulować wzajemne prawa i obowiązki stron umowy w miejsce postanowień abuzywnych.

Nie sposób więc uznać za uzasadniony zarzut naruszenia art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. Przepis ten służy utrzymaniu umowy, której niektóre jedynie zapisy nie wiążą konsumenta, nie zaś konstruowaniu innej umowy, w miejsce tej, którą strony zamierzały zawrzeć. Stąd pozbawione podstaw prawnych są postulaty skarżącego dotyczące utrzymania spornej umowy, jako umowy o kredyt walutowy. Zasada związania stron postanowieniami umowy, które nie zostały uznane za niedozwolone, nie jest bowiem równoznaczna z możliwością „skomponowania” jej treści z użyciem dowolnie dobranych przepisów prawa materialnego, zapisów wzorca umownego, nie zaliczonych przez strony do postanowień podpisywanego kontraktu, czy bliżej nie określonych obyczajów. W tej kwestii sąd okręgowy nie sprzeniewierzył się też zasadom określonym w Dyrektywie 93/13/EWG.

Sąd apelacyjny podziela więc ostatecznie zaprezentowaną przez sąd okręgowy ocenę spornych zapisów umowy w świetle art. 385<sup>1</sup> – 385<sup>3</sup> k.c. Przy czym ta część aktywności orzeczniczej sądu, która prowadzi do ustalenia, iż postanowienia wprowadzające mechanizm denominacji są niedozwolone i w konsekwencji nie wiążą powoda będącego konsumentem, nie wynika z oceny dowodów, o której mowa w art. 233 § 1 k.p.c., a z zastosowania przepisów prawa materialnego. Nie sposób też uznać, jak postuluje skarżący, że strony pozostają związane umową w pozostałym zakresie, zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. Przepis ten służy utrzymaniu umowy, której niektóre jedynie zapisy nie wiążą konsumenta, nie zaś konstruowaniu innej umowy, w miejsce tej, którą strony zamierzały zawrzeć. Zaprezentowana w apelacji teza o obowiązku sądu „utrzymania umowy” w sytuacji, gdy brakuje w niej postanowień dookreślających sposób spełnienia świadczenia przez kredytobiorcę, jest w świetle art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. całkowicie bezpodstawna.

Nie są też uzasadnione podniesione w apelacji Banku zarzuty naruszenia przez sąd okręgowy w tym zakresie przepisów prawa materialnego, szczególnie że część z nich ferowana jest z całkowitym ominięciem istoty zastosowanych w

tej sprawie instytucji służących ochronie konsumentów w relacjach z przedsiębiorcami. Apelujący odwołuje się do sposobu wykonywania umowy przez strony, a tezę o równowadze kontraktowej stron uzasadnia opisem zasad działania rynku międzybankowego. Podtrzymuje też tezę, że sporna umowa dotyczyła udzielenia powodowi kredytu walutowego, zaś wybór waluty, w jakiej miała być rozliczana, zależał od decyzji kredytobiorcy, czemu zaprzecza treść umowy podpisanej przez strony. Feruje też postulat utrzymania umowy nawet w sytuacji, gdy jej zapisy określające główne świadczenia stron mają charakter postanowień niedozwolonych w świetle art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i ich nie wiążą, nie dostrzegając, że ich eliminacja prowadzi do niedopuszczalnego zniekształcenia charakteru stosunku prawnego, który strony zamierzały nawiązać.

W konsekwencji, sąd I instancji trafnie badał zgłoszone przez powoda żądania zapłaty w świetle art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Sąd apelacyjny podziela też jego pogląd, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem Banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu (tak też Sąd Najwyższy w uchwale z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20). Pogląd ten znajduje obecnie oparcie w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, mającej moc zasady prawnej. Wynika on z analizy treści art. 405 k.c., w świetle którego, gdy dochodzi do bezpodstawnego wzbogacenia powstaje tyle odrębnych stosunków zobowiązujących do jego zwrotu, ile było stron nieważnej czynności prawnej, które w jej wyniku odniosły korzyść. I tak kredytobiorca ma obowiązek zwrotu na rzecz banku kapitału, a bank na rzecz kredytobiorcy uiszczonych przez niego rat. Przy tym możliwe jest wzajemne potrącenie świadczeń. Do tego wymagana jest jednak wola obu lub jednej strony, która musi wyrazić się oświadczeniem o potrąceniu, a nadto - w obecnym stanie prawnym - jest obwarowane dodatkowymi wymogami, o których mowa art. 203<sup>1</sup> k.p.c.

Nie sposób więc podzielić stanowisko Banku, jakoby roszczenie powoda zniweczył fakt spełnienia się okoliczności wskazanych w art. 411 pkt 4 k.c. Sąd okręgowy trafnie bowiem uznał, że powód spełniał świadczenia na rzecz Banku w wykonaniu umowy, która okazała się nieważna. Zatem nie ma podstaw, by uznać, że realizując nieważną umowę powód spełniał niewymagalne jeszcze świadczenie z tytułu zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia względem Banku. Nie można też przypisać mu nadużycie prawa w stosunkach z Bankiem, skoro domaga się jedynie zwrotu świadczenia spełnionego na jego rzecz bez podstawy prawnej. Natomiast rozważanie „uczciwości” jego żądań w konfrontacji z sytuacją innych osób uczestniczących w obrocie jest bezprzedmiotowe, skoro nie one były stroną stosunków prawnych, z których powód wywodzi swoje uprawnienie do żądania od pozwanego zapłaty.

Odnosząc się zaś do podniesionego przez Bank zarzutu zatrzymania sąd apelacyjny zważył, że zgodnie z art. 497 k.c. w zw. z art. 496 k.c. jest on dopuszczalny w razie nieważności umowy wzajemnej. Mając też na uwadze, że ratio legis art. 496 k.c. oraz art. 497 k.c. sprowadza się do tego, że jedna strona nie powinna być zmuszana do zwrotu tego, co otrzymała, jeśli jednocześnie nie otrzymuje zwrotu tego, co sama świadczyła, sąd apelacyjny uznał, iż dopuszczalne jest zgłoszenie takiego zarzutu w procesie o zwrot świadczenia, warunkowo czy też ewentualnie, podobnie jak za dopuszczalne uznaje się zgłoszenie ewentualnego zarzutu potrącenia. Prawo zatrzymania służy jednak stronom jedynie w razie nieważności umowy wzajemnej, przy której obowiązuje zasada ekwiwalentności wzajemnych świadczeń. Jednak, umowa kredytu określona w art. 69 Prawa bankowego do takich umów nie należy. Zgodnie z art. 487 § 2 k.c. umowa jest wzajemna, gdy obie strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej. Tymczasem poprzez zawarcie umowy kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy, na czas oznaczony w umowie, kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, do zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Oddanie do dyspozycji środków pieniężnych ma zapewnić kredytobiorcy ich wykorzystanie w sposób odpowiadający jego interesom określonym w umowie kredytowej. Natomiast roszczenie kredytodawcy (banku) o zwrot kredytu powstaje dopiero po wykorzystaniu odpowiedniej sumy kredytowej przez kredytobiorcę. Choć więc jest to umowa dwustronnie zobowiązująca, wzajemne świadczenia stron nie są ekwiwalentne. Zarzut zatrzymania nie mógł odnieść skutku w tej sprawie także z tego względu, że służy on zabezpieczeniu roszczenia drugiej strony w

sytuacji zgłoszenia żądań z umowy wzajemnej, nie zaś wstrzymaniu skuteczności wyroku sąszadzającego. W sprawie niniejszej zaś pozwany miał możliwość realizacji swoich roszczeń w drodze zarzutu potrącenia zgłoszonego w sposób odpowiadający wymogom art. 203<sup>1</sup> k.p.c.

Sąd apelacyjny zważył jednak, że roszczenia obu stron, wynikające z obowiązku zwrotu świadczeń nienależnych nie mogły stać się wymagalne, dopóki powód nie złożył jednoznacznego oświadczenia o rezygnacji z możliwości potwierdzenia klauzul abuzywnych. W świetle orzecnictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej sąd krajowy, po ustaleniu, że klauzula umowna ma nieuczciwy charakter, ma – co do zasady – obowiązek poinformować o tym strony sporu i wezwać je do kontradiktoryjnego przedyskutowania tej okoliczności w sposób przewidziany w tym celu przez krajowe prawo procesowe. Przyznana konsumentowi możliwość wypowiedzenia się w tej kwestii odpowiada ciężącemu na sądzie krajowym obowiązkowi uwzględnienia woli wyrażonej przez konsumenta, jeżeli mając świadomość o niewiążącym charakterze danego nieuczciwego warunku, wskaże on jednak, że sprzeciwia się temu, aby warunek ten został wyłączony, udzielając w ten sposób wyraźnej i wolnej zgody na dany warunek (tak TSUE w wyroku z 21 lutego 2013 r., C-472/11). Do czasu podjęcia przez konsumenta definitywnej decyzji w tym przedmiocie przedsiębiorca pozostaje w niepewności, bez możliwości samodzielnego decydowania o skuteczności postanowienia. Zależność tego stanu od woli konsumenta oznacza, że chodzi tu o bezskuteczność zawieszoną na jego korzyść, co odpowiada formule, że niedozwolone postanowienie nie wiąże konsumenta (art. 385<sup>(1)</sup> § 1 k.c.). Z dniem odmowy potwierdzenia klauzuli, bez której umowa kredytu nie może wiązać, albo z dniem bezskutecznego upływu czasu do jej potwierdzenia, ustaje stan zawieszenia, a umowa staje się definitywnie bezskuteczna (nieważna) albo – jeżeli spełnione są przesłanki dopuszczalności jej utrzymania przez zastosowanie regulacji zastępczej – staje się skuteczna z mocą wsteczną w kształcie obejmującym ową regulację zastępczą (z uzasadnienia uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21; por. wyroki TSUE z 3 października 2019 r., C-260/18, z 7 listopada 2019 r., C-419/18 i C-483/18, z 11 marca 2020 r., C-511/17, z 9 lipca 2020 r., C-452/18, i z 29 kwietnia 2021 r., C-19/20).

Zdaniem sądu apelacyjnego, powód wyraził wolę jednoznacznie dopiero w toku postępowania apelacyjnego. Sąd I instancji wiązał to zdarzenie już z faktem doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, a następnie pisma modyfikującego powództwo. Jednak zawarte w tych pismach wywody prawne nie mogą być uznane za jednoznaczną deklarację oparcia żądań na przepisach o ochronie konsumentów, a także wyraz woli zakończenia stanu bezskuteczności zawieszony konkretnej – wadliwych zapisów umowy. Podobnie ocenić należy wskazaną w pozwie podstawę faktyczną i prawną powództwa. Dopiero więc od dnia, w którym pozwany otrzymał odpis oświadczenia powoda złożonego w tej sprawie w wyniku wypełnienia przez sąd apelacyjny obowiązku informacyjnego, nie sposób przypisać mu woli utrzymania nie wiążących go zapisów umownych, a także stanu nieświadomości skutków upadku umowy. Należy więc uznać, że z tą dopiero datą doszło do definitywnego upadku spornej umowy (zob. uzasadnienie uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21). Sąd apelacyjny miał też na uwadze, że pismo zawierające stosowne pouczenie powoda otrzymał on 14 października 2022 r., zatem termin złożenia ewentualnego oświadczenia o skorzystaniu z prawa utrzymania umowy upłynął mu 21 października 2022 r. O fakcie pouczenia powoda poinformowano także pełnomocników obu stron. Ostatecznie więc, z dniem 22 października 2022 r. pozwany pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia dochodzonego w tej sprawie. Powyższe przesądza zaś o tym, że żądanie odsetkowe uwzględnione zaskarżonym wyrokiem za okres wcześniejszy jest nieuzasadnione i podlega oddaleniu (art. 481 § 1 k.c.).

Równocześnie wyklucza to uznanie roszczenia powoda, ale także ewentualnych roszczeń pozwanego wynikających z upadku umowy, za przedawnione. W istocie bowiem, do chwili odmowy potwierdzenia klauzul abuzywnych, umowa nie była definitywnie nieważna, stanowiąc *sui generis negotium claudicans*. W takiej sytuacji, gdy sytuacja prawna nie była jednoznacznie rozstrzygnięta, nie można było dochodzić roszczeń z tytułu nienależnego świadczenia, co dotyczy obu stron (por. uzasadnienia: wyroku Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18 i uchwały Sądu Najwyższego z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20). Sąd apelacyjny podzielił też stanowisko sądu I instancji, że roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia nie ma charakteru okresowego, a stało się wymagalne dopiero z chwilą złożenia przez konsumenta jednoznacznego oświadczenia potwierdzającego wolę podtrzymania żądania restytucyjnego.

Powyższe przesądza o zmianie zaskarżonego orzeczenia jedynie częściowo na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. W pozostałej części natomiast, uznając apelację pozwanego za pozbawioną podstaw faktycznych i prawnych, sąd apelacyjny oddalił ją na podstawie art. 385 k.p.c. A ponieważ powód uległ pozwanemu jedynie w nieznacznej części, zawarte w zaskarżonym wyroku orzeczenie o kosztach procesu okazało się uzasadnione także w świetle art. 100 zd. 2 k.p.c. Również rozstrzygając o kosztach postępowania apelacyjnego sąd apelacyjny miał na uwadze zasadę ustanowioną w art. 100 zd. 2 k.p.c. (przy przyjęciu, że pozwany uległ powodowi w postępowaniu apelacyjnym – co do meritum sprawy – niemalże w całości).

Ksenia Sobolewska-Filcek